

Zabójca słynnego malarza skazany na 25 lat

Kara 25 lat więzienia dla Roberta K. za zabójstwo malarza Zdzisława Beksińskiego jest prawomocna - utrzymał ją Sąd Apelacyjny w Warszawie. Nastoletni kuzyn skazanego - Łukasz K., oskarżony o pomoc w tej zbrodni, będzie miał ponowny proces przed stołecznym sądem okręgowym.

Do zbrodni doszło w lutym 2005 r. Według prawomocnego wyroku dokonał jej 19-letni wtedy Robert K. z Wołomina. Znał Beksińskiego, bo razem z rodziną wykonywał dla malarza drobne prace porządkowe. Przyszedł do mieszkania artysty, chcąc od niego pożyczyć pieniądze. Z akt sprawy wynika, że był gotów zabić malarza w razie odmowy pożyczki; zabrał ze sobą nóż. Beksiński rzeczywiście odmówił i zagroził, że powie o wszystkim ojcu chłopaka. Wtedy malarz został kilkakrotnie pchnięty nożem.

W tym czasie kuzyn Roberta, 16-letni Łukasz K., czekał na niego przed blokiem. Robert zadzwonił i Łukasz przyszedł do mieszkania zabitego, by razem z kuzynem zatrzeć ślady zbrodni, zmyć krew z podłogi. Według prokuratury później obaj razem uciekli, kradnąc z mieszkania dwa aparaty fotograficzne i 100 płyt CD.

W śledztwie i przed sądem Łukasz twierdził, że pomógł kuzynowi ze strachu, bo miał on mu grozić, że jeśli wszystko się wyda, razem trafią do więzienia.

W listopadzie zeszłego roku I instancja sądowa skazała Roberta K. na 25 lat więzienia, zaś Łukasza K. - na 5 lat. Już sąd I instancji stwierdził, że o ile wątpliwości nie budzi wina Roberta K., który sam się przyznał do zabójstwa, kwestia winy jego kuzyna Łukasza, nie jest tak oczywista.

To czy pomagał w zbrodni, uzależnione jest bowiem - wyjaśniał sąd - od tego, czy wiedział, co planuje Robert K. Wyjaśnienie kuzynów w tej kwestii były różne - sąd dał wiarę Robertowi K., uznając, że poinformował kuzyna o swoich planach. Wyrok w sprawie Łukasza K. był niejednogłośny.

W środę odwołania obrony od tego wyroku rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Warszawie. Wyrok 25 lat więzienia utrzymał w mocy, uznając, że nie jest to kara rażąco surowa, a dotychczasowa niekaralność i młody wiek sprawcy nie wystarczą, by wymierzyć mu karę 15 lat, jak chciał obrońca.

Mec. Elżbieta Orzewska, broniąca młodszego kuzyna, przekonywała, że jej klient nie wiedział, iż dojdzie do zabójstwa, nie można więc skazywać go za udział w takiej zbrodni. Adwokat mówiła PAP, że brak jest dowodów na to, by Łukasz K. pomógł w zabójstwie, np. by stał na czatach.

Z drugiej jednak strony - jak zauważył sąd - kuzyni pisali do siebie sms-y, które mogłyby świadczyć o tym, że Łukasz K. wiedział, w czym bierze udział. Dlatego SA uchylił orzeczenie wobec niego i nakazał powtórzenie procesu. Robert K. będzie w nim przesłuchany już nie jako oskarżony, lecz jako świadek.

[Dodaj swój komentarz »](#)

7 komentarzy



Takim śmieciom nie powinno się [4]

17.05.2007 20:45

fundować dożywotniego hotelu z wiktem za nasze pieniądze.

~PIFF przy 'prób...



To był współdział w zbrodni i nie powinno

17.05.2007 19:19

być znaczenia czy wiedział czy nie wiedział. Tak jest USA. ...

~bzyk



Dobrze uzasadniony wyrok

17.05.2007 19:19

Wyjdzie jak będzie miał 44 na karku.

~Szy